



Anna Klubczewska, notariusz z Łodzi:

– To moja pierwsza olimpiada i od razu medal. Srebrny, w turnieju szachowym. Co ja, debiutantka, mogę powiedzieć o olimpiadzie? Wrażenie ogromne. Perfekcyjna organizacja, świetna atmosfera, życzliwość, zewsząd uśmiechy. Za rok z pewnością tutaj powrócę. Wracając do szachów, to w eliminacjach poradziłam sobie bez problemów. Gorzej było w finale. Ale i tak drugie miejsce uważam za duże osiągnięcie. W kolejnych igrzyskach postaram się być już najlepsza.



Małgorzata Sierocka, notariusz z Lublina:

– Opuściłam tylko jedną olimpiadę w Mszanie. W siedmiu, w których uczestniczyłam, złote medale zdobywałam po dwa razy w skoku w dal i wżwyż oraz w tenisie stołowym. Srebro wywalczyłam w biegu na 100, a brąz na 1500 m. W tegorocznej edycji mój dorobek to trzecie miejsca w skoku wzwyż i w turnieju tenisa stołowego. Można więc powiedzieć, że jestem wszechstronną zawodniczką.



Ryszard Szewczyk, notariusz z Niska w reprezentacji Rzeszowa:

– Zaliczam się do olimpijskich weteranów, jako że na stadionie w Mszanie Dolnej goszczę już po raz piąty. W dorobku mam medale z wszystkich kruszców w przeciąganiu liny oraz w biegu z przeszkodami. W tym roku obędzie się bez podium. W biegu na 1500 m uzyskałem zupełnie przyzwoity wynik, ale okazało się to za mało. Świadczy to tylko o tym, jak bardzo podniósł się poziom zawodów. Nie mam sobie nic do zarzucenia: walczyłem ambitnie, ale to przecież sport – ktoś musi uznać wyższość przeciwnika.



Tomasz Trytt, aplikant z Poznania:

– Debiutuję w olimpiadzie i powalił mnie rozmach tej imprezy. Bardzo wysoko cenię sobie możliwość poznania nowych ludzi, bardziej doświadczonych notariuszy. Przywiozłem ze sobą Mszany rower górski i zwiedzam okolicę. Jest naprawdę urocza. Jeśli chodzi o sportowy akcent, to w indywidualnym biegu na 100 m konkurencja była dla mnie za silna, natomiast złoty medal wręczono mi za rozgrywanie w ramach „sportu na wesoło” bieg przez przeszkody. Zamierzałem wystartować jeszcze w biegu na 400 m, ale plany pokrzyżowała mi kontuzja.



Wioletta Szarek, notariusz z Katowic:

– Wrz z grupą przyjaciół tworzących grupę bez nazwy wystąpiłam w konkursie muzycznym „Śpiewać każdy może” w programie pt. „Tak się bawi nasza klasa”. I proszę sobie wyobrazić, że nagrodzono nas za to złotym medalem. Wcześniej z niezłym skutkiem startowałam w konkurencjach sportowych, m. in. w przeciąganiu liny. Brałam udział we wszystkich ośmiu dotychczasowych edycjach olimpiady, mam więc skalę porównawczą. Uważam, że najwspanialsze były pierwsza i obecna, szkoda, że już dobiegająca końca.

